

Z.K. - Proszę przypomnieć, jakie działania podejmował śp. Filip Adwent w celu utrzymania Zakładu Jarosławskiego LU Polska?

**M.D.** - Jednym z pierwszych sygnałów, który do nas doszedł podczas rozpoczęcia urzędowania była sprawa utrzymania Zakładu LU w Jarosławiu. Pan Filip zaangażował się bardzo energicznie używając swoich możliwości jako parlamentarzysta. Napisał wiele listów, petycji, w których zwracał się do samego szefa firmy Danone. Rozmowy i negocjacje przyniosły efekty, to zdeterminowanie p. Filipa doprowadziło do tego, że Danone przedłużył tutaj funkcjonowanie przedsiębiorstwa, a po wprowadzeniu programu naprawczego okazało się, że to przedsiębiorstwo nie musi być skazane na zagładę. Być może cała akcja pana Filipa spowodowała, że taki wielki koncern Danone postanowił przyjrzeć się bliżej temu co się dzieje jarosławskim przedsiębiorstwie. Pan Filip też, za co czyniono mu niejednokrotnie zarzuty,

sprzeciwiał się poszerzeniu granic miasta Rzeszowa. Dla niego najważniejsza była strona ludzka każdego zagadnienia. Jeśli widział, że dzieje się krzywda takim zwykłym ludziom, jeśli widział tak jak w sprawie Rzeszowa, że jest pomijany interes małych gmin, zwykłych ludzi, którzy wypowiedzieli się w referendum przeciwko rozszerzeniu Rzeszowa, w tym momencie angażował się cały i nie było dla niego istotne, jak wielkim wydawał się na początku przeciwnik. Dla niego najistotniejszy był interes zwykłego człowieka.

Z.K. - Serdecznie dziękuję za przybycie do Jarosławia i za rozmowę.

**M.D.** - Dziękuję, wszystkim bardzo gorąco pozdrawiam. Zachęcam do tego, by kontynuować to dzieło i kultywować pamięć wielkiego człowieka, który ukochał Podkarpacie i zostawił dobra tego świata, to co utożsamiamy z Zachodem i udał się na tułaczkę. Zgodził się nawet na pewną nędzę byle po prostu być wśród swoich.